

Od białego caratu do czerwonego.

W krótkim odstępie czasu ukazały się na półkach księgarskich dwa nowe tomy wielkiego dzieła *Jana Kucharzewskiego*. W tomie IV przedstawia autor *wpływ powstania styczniowego na rozwój wypadków w Rosji*, rosnącą reakcję rosyjską i działalność Bakunina w Europie po ucieczce z Syberji w 1861 roku.

Na tle *powstania styczniowego*, zarysowuje się wyraźnie dziwna, jednomyślność całego społeczeństwa rosyjskiego w polskiej kwestji. Skrajni rewolucjoniści i reakcyjni zachowawcy, różniący się o całe niebo w zapartywaniach na ustrój Rosji, zajmują zgodne stanowisko wobec groźby utraty ziem, zdobytych na Polsce. Słowianofile domagali się zgnębienia Polski, jako awangardy gnijącego Zachodu, który swemi miazmatami mógł zatruć promienną przyszłość rdzennie rosyjskiej cywilizacji. Zachodowcy widzieli w Polsce tanie, przecenianą żywkę Rosji z Europą. Konserwatyści pragnęli zachować raz już zagarnięte ziemie. Dlatego też dążyli do zniszczenia warstwy oświeconej, przechodzącej tradycje i ideały niepodległej Polski. I wysuwali przeciw niej warstwy niższe. Rewolucjoniści zaparliżeni w misję rewolucyjną Rosji, chcieli zatrzymać kraje podbite i uszczęśliwić je dobrodziejstwami przyszłej rewolucji. Odmienne zupełnie założenia prowadziły do tych samych wniosków.

Budził się nie tylko *imperjalizm rosyjski*, odżywały także jego odwieczne metody. Słowa w wieku XV *Iwan III* do *Nowogrodu Wielkiego*, posługują się niemi jeszcze dziś bolszewicy, w propagandzie zagranicznej. Na przestrzeni wieków powtarzają się *te same sposoby działania*: narzucanie się na obrońcę warstw rzekomo uciskanych w kraju sąsiada, wygrywanie momentu socjalnego, chęć podjęcia przeciwnika chytrą, a zniszczenia pobitego gwałtem.

Głowa emigrantów rosyjskich, *Hercen*, domagał się od rewolucjonistów zachowania neutralności nawet wobec poczynań *Murawjowa*. W r. 1920 były głowuodowodzący carski generał, *Brusilow*, oddawał się do dyspozycji bolszewików, „by — według słów Trockiego — *pomóc rosyjskiej klasie robotniczej w jej walce przeciw szlachcie polskiej*.”

Nacjonalizm rosyjski budził się do życia samorzutnie, niezależnie od akcji rządowej. Społeczeństwo domagało się jak najsurowszych represyj wobec powstańców polskich. *Murawjow-Wieszczel* wyrósł na bohatera na rodowego. Popularnością mógł się mierzyć z *Szworowem*, zdobywcą Pragi. Dołola osoby jego poczęła rychło tworzyć się legenda. W swych krwawych represjach nie cofał się przed niczem, a cała Rosja przyklaskiwała jego zarządzeniom. Bezwiednie tworzył wzory, za którymi przeszło pół wieku później poszli nowi, czerwoni władcy Moskwy. — „Z *panarej tragedji 1863 r. wyzierało jasna prawda, że Polska może być wyzwolona od Rosji tylko wbrew rządowi carskiemu, wbrew liberalom, radykałom, rewolucjonistom rosyjskim przez huragan-dziejową i własną siłę*”.

Rząd rosyjski wyzyskał wybujały nacjonalizm nie tylko w celu stłumienia powstania styczniowego. W podnieconej atmosferze rzucono zarzut zdrady na rewolucjonistów rosyjskich, popierających rzekomo powstanie polskie. Dyskredytowano ich w opinji ogółu. Odwracano uwagę od wewnętrznego fermentu rewolucyjnego w Rosji. A równocześnie energja narodowa poczęła się wyładowywać na terenie ziem polskich. Tu mogli demokraci rosyjscy swobodnie wyzwałać lud polski od jarzma szlachty i głosić hasła wolnościowe. Ale *czy* prądy ludowe i nadzieje wolnościowe, rozkołysane na zachodnich rubieżach, zatrzymają się na rozkaz żandarma na granicy rdzennie rosyjskiego kraju? Czy nie zacząną w przyszłości oddziaływać w kierunku wzmoczenia ruchu rewolucyjnego rosyjskiego? Obosieczną była broń, jaką posługiwał się rząd rosyjski przy tłumieniu powstania styczniowego.

Również złowrogie skutki zapowiadało *przymierze absolutyzmu z nacjonalizmem*. Samowładny car, wywodzący swą władzę z Bożej łaski, będzie musiał usprawiedliwiać się przed ideą narodową. Jak długo naród pałający, będzie znosił jarzmo niewoli we własnym państwie? Tymczasem dokoła tronu poczęła się osnuwać *maffja prawosławno-nacjonalistyczna*. Izolowała carat od lepszych żywiołów. Wolała: my — to naród, my — to Rosja. Nie dopuszczała przejawów kultury europejskiej, odwoływała się do rdzennych pierwiastków narodu rosyjskiego i wywołała *ruch ciarnosieczny*, który w przyszłości, w połączeniu z żywiołem czerwonym, miał skłonić instynkty mas przeciw wpływom Zachodu.

Nieudalony zamach *Karakoowa* na cara w r. 1866 rozpętał nową burzę represyj. Rząd weszły wszędzie spisek i postanowił zdławić w zarodku wszelkie samodzielne odruchy społeczeństwa. Począł też ograniczać reformy, dopiero co przeprowadzone. Uniemożliwiał w ten sposób pokojową ewolucję i zmuszał opozycjonistów do nieprzebiegania w środkach walki.

Metody tej walki formułował teoretycznie i praktycznie poza granicami Rosji *Bakunin*, który, po ucieczce z Syberji, przybył pod koniec r. 1861 do Londynu. Bakunina uważa się dotąd powszechnie za *anarchistę*. Jak autor wykazuje — zupełnie *niefortunnie*. Anarchizm jest tylko jedną, negatywną stroną jego programu i działalności. Posługuje się nim w walce ze zruinowanym systemem społecznym i przy zakładaniu rozkładowych komórek w obcych związkach. We własnych organizacjach przeprowadza bezwzględna centralizację i jak najsurowszą dyscyplinę. Despotyzm caratu chce zastąpić *absolutyzmem rewolucji*. Przez zasady swego programu jest prawdziwym *prekursorem dzisiejszego komunizmu rosyjskiego*, który niesłusznie wzywa imienia *Marksa* dla wszystkich swych poczynków. W łonie zorganizowanej wówczas Międzynarodówki rozgorzał spór Bakunina z Marksem, którego dalekie echa odnajdujemy dziś w walce III Międzynarodówki z II.

Występuje Bakunin zdecydowanie *przeciw warstwom oświeconym*. Bolszewicy rozciągnęli swoją dyktaturę także i na naukę. *Walka z religją*, to kardynalny punkt programu Bakunina. Agitacja bezbożników dąży w dzisiejszej Rosji do wykorzenienia wszelkiej wiary religijnej. Gdziekolwiek w Europie za-

